

"NOVUS ORDO WATCH"

KIEDY NESTORIUSZ UTRACIŁ SWÓJ URZĄD?

**OBALENIE ZARZUTÓW JOHNA SALZA I
ROBERTA SISCOE**



KRAKÓW 2016

www.ultramontes.pl

Kiedy Nestoriusz utracił swój urząd?

Obalenie zarzutów Johna Salza i Roberta Siscoe

"NOVUS ORDO WATCH"

Obruszeni i fukający antysedekawantystyczni apologeti z "TrueorFalsePope.com" są obecnie zajęci publikowaniem licznych fragmentów z ich 700-stronicowej książki w formie oddzielnych artykułów. Jeden z tych artykułów zamieszczony 2 lutego krytykuje sedekawantystów za to iż wskazują, że Nestoriusz automatycznie i natychmiastowo przestał być prawowitym biskupem Konstantynopola w momencie gdy stał się publicznym heretykiem a *nie* dopiero po orzeczeniu Kościoła. Według Johna Salza i Roberta Siscoe jest to nieprawda i argumentują że: "Nestoriusz *nie* był usunięty ze swego stanowiska przez «Boskie prawo» od momentu gdy zaczął głosić herezję, lecz został usunięty *po wydaniu przez Kościół orzeczenia w tej sprawie*".

Ale czy to prawda?

Główny tekst, który jest zazwyczaj cytowany w tej kwestii przez sedekawantystów pochodzi z dzieła św. Roberta Bellarmina, doktora Kościoła, *De Romano Pontifice (O Rzymskim Papieżu)*:

"Papież Celestyn I w Liście do Jana Antiocheńskiego, który znajduje się w Tomie Pierwszym Soboru Efeskiego, rozdział 19, mówi: «jeśli ktokolwiek został ekskomunikowany lub pozbawiony godności biskupiej jak i kapłańskiej przez biskupa Nestoriusza lub jego zwolenników, od czasu gdy zaczął [on] głosić te rzeczy [herezje], jest oczywiste iż takie osoby są w dalszym ciągu z nami w komunii; również nie uznajemy by byli poza Kościołem, ponieważ on nie mógł usunąć nikogo mocą swojego wyroku, gdyż sam pokazał już [przez głoszenie herezji] że musi być usunięty». A w liście do duchowieństwa Konstantynopola: «autorytet naszej Stolicy biskupiej ustalił, że biskup, ksiądz lub wierny, który został usunięty ze swego stanowiska czy ekskomunikowany przez Nestoriusza lub przez jego zwolenników po tym jak ten zaczął głosić herezję, nie może być uważany za pozbawionego stanowiska lub ekskomunikowanego. Bo kto odszedł od wiary przez takie nauczanie [herezji], ten nie może nikogo usunąć czy pozbawić stanowiska»".

(St. Robert Bellarmine, *De Romano Pontifice: On the Roman Pontiff*, tłum. Ryan Grant. Mediatrix Press, 2015, s. 308).

Salza i Siscoe starają się ten tekst przekręcić tak, aby podeprzeć *swoje* stanowisko. Piszą że:

"wszystko, co [papież Celestyn I] powiedział, to to, że ekskomuniki i usuwanie z urzędów zarządzane przez Nestoriusza, po tym jak zaczął głosić herezję, były *później* uznane za nieważne. Ale nie oznacza to, że był on już usunięty *ipso facto* «na mocy prawa Boskiego». Oznacza to po prostu, że niesprawiedliwe czyny tego, który sam był na drodze do ekskomuniki (Nestoriusz), zostały później uznane za nieważne".

(John Salza and Robert Siscoe, *Sedevacantism Proven False by the Case of Nestorius*, "TrueOrFalsePope.com").

Dalej w swoim eseju autorzy powtarzają swoją główną tezę jeszcze raz: "Nestoriusz *nie utracił swego urzędu wtedy, gdy zaczął głosić herezję* (lecz dopiero po tym jak sobór pozbawił go urzędu, czyli trzy lata później)".

Aby udowodnić nieprawdziwość powyższego rozumowania po prostu odsyłamy naszych czytelników do kardynała Ludwika Billota SI, osoby, która badała tę kwestię z większą kompetencją niż były mason i adwokat podatkowy z Wisconsin oraz jego teologiczny doradca. Ojciec Billot jest uważany za głównego twórcę przełomowej encykliki św. Piusa X przeciw modernizmowi, *Pascendi Dominici gregis* (z 1907 r.). 19 czerwca 1909 r. Pius X wyznaczył Billota na konsultora przy Stolicy Apostolskiej (zob. "Acta Apostolicae Sedis" I, s. 538), a w 1911 powołał go do godności kardynalskiej. Nie będzie przesadą gdy powiemy iż Billot był jednym z najbardziej błyskotliwych teologów XX wieku.

W swoim *Traktacie o Kościele Chrystusowym (Tractatus de Ecclesia Christi)* kardynał Billot zajął się problemem ukrytej herezji (*haeresis occulta*) i herezji publicznej gdzie naucza, w zgodzie z innymi teologami, że heretycy *ukryci* są członkami Kościoła, natomiast *publiczni* heretycy nie są. Zestawiając ze sobą konsekwencje herezji ukrytej z publiczną, Billot przywołuje kwestię Nestoriusza dla poparcia swej tezy, iż publiczni heretycy (automatycznie i bez konieczności żadnego orzeczenia czy deklaracji) przestają być członkami Kościoła *od momentu gdy ich herezja staje się jawna*:

"W końcu dochodzimy do kolejnego dowodu tezy. Albowiem, ktokolwiek pozostaje poza Kościołem jest *ipso facto* uznany za niezdolnego do sprawowania wszelkiej zwyczajnej jurysdykcji, na przykład jurysdykcji biskupiej (1). Powód jest taki, że osoba która ma jurysdykcję zwyczajną czyli

prawdziwie biskupią, posiada godność bycia głową, ale ten kto nie jest członkiem Kościoła nie może być głową nawet kościoła lokalnego. Jakaż bowiem kiedykolwiek była głowa, która nie byłaby zarazem członkiem? Albowiem chociaż nie każdy członek jest głową, to jednak każda głowa jest członkiem. Tak więc gdyby ukryta herezja stawiała człowieka poza Kościołem, tyle razy można by wątpić o prawowitości i autorytecie pasterzy, ile razy nie można by mieć moralnej pewności o ich wewnętrznej wierze. Lecz niech Bóg broni żeby dzieło Chrystusowe miało znosić takie potworne anomalie prowadzące do rozluźnienia mocy dyscypliny. Nie stosujemy tutaj tylko bardziej prawdopodobnych dowodów w tej kwestii, ponieważ wyraźnie i dobitnie jest nam wiadomo iż biskup z powodu herezji [ukrytej] nie traci władzy, chyba, że głosi herezję i otwarcie ją wyznaje. W tej kwestii, pośród różnych dokumentów, jest list papieża Celestyna do duchowieństwa i ludu Konstantynopola dotyczący kwestii Nestoriusza, w którym Papież najpierw zachęca katolików do odważnej walki za wiarę, do znoszenia cierpliwie utrapień i nie obawiania się wygnania. «Żaden chrześcijanin», mówi, «nie powinien opłakiwać tymczasowego wygnania nałożonego na niego, bo dla Boga nikt nie jest wygnańcem. Obawiajmy się raczej wygnania z królestwa żywych, to jest z tego królestwa, które chcemy mieć za naszą ojczyznę. Tam jest nasze miejsce, tam ustawiczne, wieczne przebywanie. Albowiem nasze trwałe miejsce nie jest pośród rzeczy przemijających, ale ta prawdziwie nasza ojczyzna, którą najpewniejsza nadzieja obiecuje». Następnie orzekając nieważność wyroku według którego Nestoriusz usunął niektóre osoby z ich urzędów lub ze wspólnoty wiernych, wyjaśnia: «Aby się wszakże nie wydawało, że przez pewien czas ważny był wyrok wydany przez tego [tj. Nestoriusza], który już przywołał na siebie Boski wyrok, jawnie orzekł Stolicy naszej autorytet, iż żaden czy to biskup, czy ksiądz czy wierny chrześcijanin spośród tych, którzy przez Nestoriusza albo jego zwolenników (*od momentu gdy [Nestoriusz i nestorianie] zaczęli głosić takie [heretyckie] nauki*) zostali usunięci ze wspólnoty, nie powinien być uważany za pozbawionego stanowiska albo ekskomunikowanego. Lecz wszyscy oni byli i wciąż pozostają z Nami w jedności (in nostra communione), bo nie mógł wykluczyć czy usunąć nikogo *ten, który głosił takie błędy*» (2). Widać więc, że biskup, który jest heretykiem w tajemnicy wciąż posiada władzę «związania i rozwiązywania», natomiast traci swą władzę biskupią i moc ekskomunikowania od momentu, gdy zaczyna otwarcie głosić herezję. Konkluzja jest oczywista. Albowiem jeśli ten, kto nie jest w Kościele, nie może posiadać autorytetu związanego z Kościołem, a ukryty heretyk może mieć taki autorytet – co więcej, niekiedy rzeczywiście go posiada – wniosek z tego, że ukryty heretyk nie został jeszcze odcięty od ciała Kościoła".

(1) Proszę zwrócić uwagę na celowe zastosowanie słowa "wszelkiej zwyczajnej jurysdykcji"; bo co do nadzwyczajnej i jedynie delegowanej jurysdykcji w przypadku konieczności, to nie stosuje się to stwierdzenie (*non est eadem ratio*), jak to się łatwo rozważającemu to okaże.

(2) Papież Celestyn, List 14, n. 7 (Migne, *Patrologia Latina*, tom 50). Zobacz również List Celestyna (12) do Jana Antiocheńskiego, n. 2: "Jeśli ktoś zaś przez Nestoriusza lub jego zwolenników (*od momentu gdy [Nestoriusz i nestorianie] zaczęli głosić takie [heretyckie] nauki*) został ekskomunikowany albo pozbawiony godności biskupiej lub kapłańskiej, jest oczywiste że osoba taka pozostawała i pozostaje z Nami w komunii, etc."

(*Tractatus de Ecclesia Christi sive continuatio theologiae de Verbo Incarnato*. Auctore Ludovico Billot S. J., Tomus prior. *De credibilitate Ecclesiae, et de intima ejus constitutione*. Editio tertia. Prati 1909, Thesis XI, Q. 7; ss. 300-301; podkreślenie dodane).

Kardynał Billot *zaprzecza dosłownie* tezie Panów Salza i Siscoe mówiącej że: "Nestoriusz *nie* był pozbawiony urzędu na mocy «prawa Boskiego» od momentu, gdy zaczął głosić herezję, natomiast został usunięty *po tym, jak sam Kościół wydał swój wyrok*". Billot powołując się na autorytet samego św. papieża Celestyna, wyraźnie mówi, że Nestoriusz "już przywołał na siebie Boski wyrok" – słowo "już" znaczy, że "przed orzeczeniem Kościoła"; i oczywiście Boski wyrok jest skuteczny bezzwłocznie i niezależny od późniejszego potwierdzenia go przez Kościół. Przez publiczną herezję Nestoriusz sam zaciągnął na siebie taki wyrok "*ipso facto*" (przez sam fakt). Jednoznaczne stwierdzenie papieża Celestyna, że ci którzy byli potępieni lub rzekomo usunięci przez Nestoriusza "*byli i ciągle pozostają z Nami w komunii*" podkreśla fakt, że Nestoriusz utracił swój urząd *w momencie, gdy jego herezja stała się publiczną*. Przeciwnie do tego, co Salza i Siscoe chcieliby czytelnikowi wmówić, św. Celestyn *nie* mówi, że takim ludziom *przywraca się* ich utracone urzędy lub że ich przywrócenie na stanowiska ma działanie wsteczne – jak gdyby wtedy Nestoriusz posiadał władzę ważnego usuwania ze stanowisk lub potępienia – lecz mówi, że "*byli i ciągle pozostają z Nami w komunii*". Jeśli tak, to dlatego, iż jedność ze Stolicą Apostolską nie została nigdy utracona, a jedyną możliwą przyczyną, dla której Nestoriusz nie miał władzy oddzielenia ich od komunii było to, że *już wtedy* utracił swój urząd.

Salza i Siscoe posądzają sedewakantystów o błędne interpretowanie słów św. Roberta Bellarmina, gdy tymczasem jeden z największych teologów XX wieku *potwierdza prawdziwość* ich rozumowania. A może Salza i Siscoe chcą

abyśmy uwierzyli, że kardynał Billot się również pomylił? Że nie rozumiał św. Celestyna czy św. Roberta Bellarmina i nie znał historii Kościoła? Że zajmował w tej sprawie odosobnione i bardzo kontrowersyjne stanowisko, o czym nie wspomniał i którego w pełni nie wyjaśnił?

Interesujące jest, że chociaż tych dwóch antywedekantystycznych autorów zamieściło w bibliografii swej książki (str. 686) *Tractatus de Ecclesia Christi*, Billota, to jakoś fragment odnoszący się do Nestoriusza nie znalazł się w niej pomimo faktu, że na wstępie swej książki (str. 13) piszą, że przestudowali "wszystkie dzieła (według naszej wiedzy) największych teologów Kościoła na temat kwestii papieża heretyka..." oraz, że spędzili 10 lat na badaniu tego zagadnienia.

W razie gdyby ktoś teraz wysunął zarzut, że "kardynał Billot nie był nieomylny" odpowiadamy od razu, że choć to prawda, to jednak jest to całkowicie nieistotne. Gdyby takiego oczywistego spostrzeżenia można było używać, aby ignorować słowa jakiegokolwiek teologa, po cóż by w ogóle Kościołowi potrzebni byli teolodzy? Co więcej, po co ktokolwiek miałby słuchać, co ma do powiedzenia Salza i Siscoe, skoro oni również nie są nieomylni a *nawet nie są* teologami?

Dalej, autorzy dla swojego pomysłu – że Nestoriusz nie mógł utracić swego biskupiego urzędu automatycznie z powodu bycia heretykiem – szukają poparcia w Soborze Efeskim (AD 431): "Nestoriusz został usunięty trzy lata później na Soborze Efeskim, po tym jak Kościół rozpatrzył sprawę i wydał konieczne orzeczenie". Autorzy sądzą, że Sobór Efeski wspiera ich pogląd, bo Sobór orzeka, że Nestoriusz "powinien być pozbawiony godności biskupiej i usunięty z grona kapłanów".

Na ten zarzut odpowiedział już John Daly w książce przeciwko Michaelowi Daviesowi, na którą najwyraźniej ani Siscoe ani Salza się nie natknęli w swych dziesięcioletnich poszukiwaniach (pierwsza edycja publikowana w 1989 r.):

"Być może powinno być tutaj wspomniane, że jeśli któryś z Ojców Kościoła stwierdził, iż heretycy *zasługują* na pozbawienie ich godności, niekoniecznie zakładałoby to, że *nie* utracili swego urzędu *ipso facto*, ponieważ równie dobrze mogło się to odnosić do ich *de facto* zewnętrznych oznak urzędu (44).

(44) Wydaje się mieć to poparcie w następującym przykładzie stwierdzenia Ojca Kościoła, mówiącym iż heretycy *zasługują* na pozbawienie ich godności. Papież św.

Celestyn I (422-432) w swym liście do Jana Antiocheńskiego zachowanym w Aktach Soboru Efeskiego (Tom 1, rozdz. 19), mówi:

"jeśli ktokolwiek został ekskomunikowany lub pozbawiony godności biskupiej jak i kapłańskiej przez biskupa Nestoriusza lub jego zwolenników, od czasu gdy [Nestoriusz i nestorianie] zaczęli głosić te rzeczy, jest oczywiste, iż takie osoby są w dalszym ciągu z nami w komunii; również nie uznajemy by byli poza Kościołem, ponieważ nie mógł usunąć nikogo przez swój wyrok ten, kto sam już dowiódł [przez głoszenie herezji], że musi być usunięty [*«se iam praebuerat ipse removendum»*]".

Wyraźnie widać, że odnosząc się do Nestoriusza i jego zwolenników jako "*removendi*" – "ci którzy *powinni* być usunięci" – św. Celestyn *nie* ma na myśli, że zachowali oni swe urzędy do czasu, aż ich usunięto. To wykluczone przez fakt, że osądza ich apodyktyczne czyny jako nieważne *już przed usunięciem ich z urzędów*. Ewidentnie mówi on, że *powinni* być *fizycznie* pozbawieni "zewnątrznych oznak" swych urzędów, które już *ipso facto* utracili. Zobacz również list tego samego Papieża skierowany do duchownych Konstantynopola".

(John Daly, *Michael Davies – An Evaluation*, 2-ie wyd., Saint-Sauveur de Meilhan: Tradibooks, 2015, ss. 156-157).

Twierdzimy, że deklaracja Kościoła stwierdzająca utratę urzędu i całkowite (na pełną skalę) *usunięcie* Nestoriusza były oczywiście rzeczami najwyższej wagi dla Kościoła. Usunięcie ze stanowiska jest dotkliwą karą, która może obejmować nie tylko utratę urzędu kościelnego, co jest nieodwracalne, ale również pozbawienie beneficjów i godności z nim związanych. Jeśli Salza i Siscoe używają słowa "usunięcie" (ang. *deposition*) jako synonim "utrąty urzędu" (ang. *loss of office*) to stąpają po cienkim lodzie.

Profesor prawa kanonicznego ks. Henry Ayrinhac zaznacza, że "usunięcie", przynajmniej tak jak słowo to jest używane we współczesnym języku prawa kościelnego (od 1917), "zakłada więcej niż usunięcie czy pozbawienie urzędu" oraz odnosząc się do historii Kościoła zaznacza, że "język soborów czy kościelnych autorów w tej kwestii jest często nieprecyzyjny", dodając, iż język ten stał się precyzyjny dopiero od "szóstego i siódmego wieku" (H. A. Ayrinhac, *Penal Legislation in the New Code of Canon Law*. New York: Benziger, 1920, ss. 163, 145). Oczywiście nic z powyższych informacji nie wspiera tezy Salza-Siscoe. Raczej, mając je na uwadze możemy teraz zrozumieć jak św. Robert Bellarmin mógł powiedzieć zarówno, że "jest to zgodne z nauką wszystkich Ojców [Kościoła], którzy nauczali, że jawni heretycy natychmiast (*mox*) tracą wszelką jurysdykcję" (*De Romano Pontifice*, T. II, rozdz. 30; s. 309), jak również, że Sobór Efeski "usunął Nestoriusza przez listowny nakaz papieża Celestyna I" (Księga II, Rozdz. 13; s. 217).

Następnie Salza i Siscoe próbują podeprzeć swą tezę cytując encyklikę papieża Piusa XI *Lux veritatis* (nn. 11-12) na temat Soboru Efeskiego, gdzie Papież pochwała św. Cyryla Aleksandryjskiego za jego apelację wystosowaną do Rzymu przed podjęciem decyzji o zerwaniu lub pozostaniu w komunii z Nestoriuszem. Lecz to również nie pomoże naszemu antysedewakantystycznemu duetowi, ponieważ, podczas gdy św. Cyryl Aleksandryjski nie był pewien, co czynić jeśli chodzi o Nestoriusza i rozsądnie zwraca się do Stolicy Świętej wiedząc, że Papież wyda decyzję, *którą będzie musiał zaakceptować* (niech pamiętają o tym Panowie Salza i Siscoe!), to jednak Pius XI nigdzie nie mówi, że ci którzy od razu odcięli się od komunii z Nestoriuszem zrobili coś złego. Cytowany fragment z encykliki udowadnia tylko, że św. Cyryl podjął działanie i że papież Pius XI go za to pochwalił – nie dlatego, że byłoby niedopuszczalne dla św. Cyryla zerwanie komunii z Nestoriuszem przed wyrokiem Rzymu, lecz dlatego, że nie będąc pewnym co powinien robić, św. Cyryl odwołał się do Stolicy Apostolskiej o pomoc, wiedząc, że ta Stolica dzierży prymat i że o ile jest prawowicie obsadzona, to zawsze można tam liczyć na prawdziwą wiarę oraz odpowiednią pomoc. Pius XI wychwala św. Cyryla za lojalność i oddanie w tej wątpliwej dla niego (tj. św. Cyryla) kwestii, nie za jego zaniechanie odejścia od komunii z Nestoriuszem *per se*. Więc apologeci anty-sede wyczytują z encykliki papieża Piusa XI coś, czego tam po prostu nie ma.

Można to udowodnić w inny sposób – przez sprawdzenie tego listu, który św. Cyryl napisał do papieża Celestyna I (coś, co mamy nadzieję Salza i Siscoe również zrobili przed badaniem sprawy). Pisząc do Papieża, św. Cyryl relacjonuje jak praktycznie wszyscy katolicy zareagowali, gdy Nestoriusz zuchwale głosił swe bluźniercze doktryny dotyczące naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki:

"Kiedy wielebny Nestoriusz siedział na tronie w otoczeniu wiernych Kościoła Konstantynopola, [biskup Doroteusz] wstał po czym miał czelność powiedzieć głośno: «Jeśli kto twierdzi, że Maryja jest Matką Boga, niech będzie wyklęty». Podniósł się wielki krzyk wśród wszystkich ludzi i zaraz uciekli. Nie chcieli mieć nic wspólnego z tymi, którzy mieli podobne opinie, tak, że nawet teraz lud Konstantynopola (prócz kilku nierozumnych i tych którzy mu schlebiają) trzyma się od nich z daleka. Również prawie wszystkie klasztory i ich przełożeni jak również wielu senatorów nie przyłączyli się do niego. Obawiali

się, aby nie osłabiło to ich wiary, gdy on [Nestoriusz] i jego towarzysze, których przyprowadził idąc z Antiochii głosili takie bluźnierstwa".

(*St. Cyril of Alexandria: Letters 1-50*, tłum. John I. McEnerney. Washington, DC: Catholic University of America Press, 1987, ss. 61-62).

Lecz dalej jest jeszcze lepiej. Następnie Cyryl mówi Papieżowi, że on sam *również* odmawia komunii z Nestoriuszem choć *jeszcze nie otwarcie* (czyli publicznie) aż do momentu, gdy Papież udzieli mu wytycznych czy jest to właściwe i rozsądne:

"Lecz my *otwarcie* nie odrzucamy z nim komunii, aż do przedłożenia tej sprawy Waszej Świątobliwości. Z tego powodu racz wyjaśnić, co wydaje się lepsze, czy konieczne jest czasami być z nim w komunii, czy odtąd zabronić *otwarcie*, ponieważ nikt nie jest w komunii z kimś, kto wymyśla i uczy takich rzeczy".

(*St. Cyril of Alexandria: Letters 1-50*, tłum. John I. McEnerney. Washington, DC: Catholic University of America Press, 1987, s. 63; podkreślenie dodane).

Bezspornie, św. Cyryl Aleksandryjski był jedynie niepewny jak ma postąpić *publicznie* w kwestii Nestoriusza więc zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o autorytatywną wskazówkę. To właśnie *za to* Pius XI pochwała św. Cyryla. Czy Salza i Siscoe również zwrócą się do (modernistycznej) "Stolicy Apostolskiej" o autorytatywną wskazówkę w jakiejś teologicznej kwestii? Akurat!

Jedną z prawdopodobnych przyczyn tego, że Salza i Siscoe tak bardzo mylą się w tym temacie jest to, że mieszają *utrata kościelnego urzędu* z powodu herezji z *karą* za herezję. Utrata urzędu nie jest karą *per se*, jest to zwyczajnie konsekwencja wyznawania wiary innej niż ta, która należy do Kościoła. Ponieważ Kościół może mieć jedną tylko wiarę, osoba która wyznaje inną, nie może być członkiem Kościoła; tym bardziej nie może piastować urzędu w tymże Kościele. Właśnie dlatego w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku utrata urzędu rozpatrywana jest w kanonie 188 w sekcji "O osobach", natomiast kary za herezję są rozpatrywane dopiero od kanonu 2314 w sekcji "Przestępstwa i kary".

Ze swoim niesłusznym obwinianiem sedewakantystów o "prywatne osądzanie", gdy ci mówią, że publiczny heretyk traci swój urząd natychmiast przez sam fakt, Salza i Siscoe okazują, że nie wierzą, aby fakty były znane

niezależnie od osądu Kościoła. Jednak Kościół uczy czegoś przeciwnego wprowadzając prawo w swoim *Kodeksie Prawa Kanonicznego* mówiące, iż fakty, które są "notoryczne" (Kanon 2197, n. 3) – czyli publicznie znane i wyjawiane w takich okolicznościach, iż nie da się ich ukryć – nie muszą być udowodniane w sądzie kościelnym (Kanon 1747, n. 1) ponieważ bez sensu byłoby udowadniać coś, co jest już znane i czego nie można rozsądnie zakwestionować.

"Encyklopedia Katolicka" wyjaśnia:

"Kanoniści różnie klasyfikowali prawne skutki notoryczności szczególnie jeśli chodzi o sprawy proceduralne, ale ostatecznie można je sprowadzić do jednego: jeśli sędzia i ogólnie osoba mająca autorytet mają pewność i dowód na notoryczność, nie wymagane jest dalsze wyjaśnienie, więc obydwie [osoby] mogą i powinny wstrzymać się od sądowego dochodzenia, udowadniania lub formalności, które w innej sytuacji byłyby konieczne".

("The Catholic Encyclopedia", 1911, hasła: *Notoriety, Notorious*).

Autorzy *True or False Pope?* nie będą również w stanie argumentować, że notoryczność faktu jest powiązana z wyrokiem Kościoła, bo jak pokazuje wyżej cytowany tekst, fakty mogą być notoryczne nawet *przed* takim wyrokiem i w takim przypadku nie wymagają żadnego dalszego sądowego udowadniania.

Panowie Salza i Siscoe ciągle przeinaczają stanowisko sedewakantystyczne, gdy twierdzą, że my utrzymujemy iż "duchowni są usunięci [z urzędu], gdy tylko pojedynczy katolicy uznają – przez swój prywatny osąd – że są oni [duchowni] heretykami". Oczywiście żaden sedewakantysta nie utrzymuje, iż utrata urzędu ma miejsce wtedy gdy *ktoś, gdzieś uważa*, że tak jest. Raczej, tym co powoduje utratę urzędu jest obiektywny i notoryczny fakt publicznej herezji bez względu na to, kto to spostrzegł i to właśnie jest albo przynajmniej *może* być obiektywną rzeczywistością; jak widzieliśmy wcześniej *nie* musi być to powiązane z decyzją prawną. Podczas gdy można by się spierać co do momentu, w którym coś ukrytego (prywatnego) staje się obiektywnie publiczne lub kiedy dokładnie należy uznawać heretyka za jawnego heretyka, to i tak nie ma to związku z Franciszkiem (lub większością jego pięciu poprzedników) bo jeśli *on* nie jest publicznym i jawnym heretykiem, to ten termin nic nie znaczy. Weźmy jakiegokolwiek heretyka w historii – Ariusza, Nestoriusza, Lutra, Kalwina, Janseniusza, Jana Pawła II – Franciszek wszystkich ich przebija.

Właśnie w tak złej sytuacji znajdujemy się dzisiaj, a mimo to jeszcze dwóch apologetów z FSSPX pisze 700-stronicową książkę, w której próbują cię przekonać, że można być Wikariuszem Chrystusa nawet, gdy nie jest się chrześcijaninem!

Tak absurdalny pomysł pasuje jak ulał do naszego absurdalnego świata: Franciszek jest "papieżem" w świecie, w którym Rachel Dolezal jest czarna a Bruce Jenner jest kobietą. *Tylko* w takim świecie jest to możliwe – co jest rzeczywiście całkiem pocieszającą myślą!

Obecny, zmasowany atak Johna Salza i Roberta Siscoe będzie z pewnością kontynuowany przez najbliższe miesiące. W tej retorycznej przesadzie, którą będziemy dalej obserwować, w tym całym populizmie i pokrzykiwaniu, w całej tej prawniczej technice perswazji, nie traćmy z oczu jednej rzeczy: w ostatecznym rozrachunku Salza i Siscoe przekonują, że gdyby nie Franciszek, Benedykt XVI, Jan Paweł II, Jan Paweł I, Paweł VI i Jan XXIII to bramy piekielne by Kościół przemogły.

Tak, a jakże.

Prosta prawda jest taka, że jest możliwe, by Stolica Apostolska była *pusta*, ale nie jest możliwe, by *złądziła*. Choć naturalnie upierają się, że nie wierzą, aby Stolica Apostolska złądziła, wszyscy wiemy, że *de facto*, Salza, Siscoe i cała ekipa FSSPX/R&R w to właśnie wierzy, bo zdradzają ich własne czyny oraz nierozważne słowa. Uważają, że papieństwo złądziło, a teraz *ich* zadaniem jest nawrócenie go z powrotem na katolicyzm.

A *to* jest herezja.

<https://www.novusordowatch.org/wire/nestorius-salza-siscoe.htm> (1)

Z języka angielskiego tłumaczył Millan Knapik

Przypisy:

(1) Por. 1) Bp Donald J. Sanborn, a) [Bergoglio reklamuje apostazję](#). b) [Książka FSSPX o sedewakantyzmie](#).

2) Ks. Jan Badeni SI, [Święty Cyryl Biskup Aleksandryjski i walka o Bóstwo Chrystusowe w V wieku](#).

3) Św. Wincenty z Lerynu, [Pamiętnik \(Commonitorium\). Rozprawa Pielgrzyma o starożytności i powszechności wiary katolickiej przeciw niezbożnym nowościom wszystkich kacerzy \(Commonitorium adversus haereses. Tractatus Peregrini pro catholicae fidei antiquitate et universitate adversus profanas omnium haereticorum novitates\)](#).

- 4) Ks. Franciszek Kwiatkowski SI, [Matka Boga. \(Wykład sodalicyjny w rocznicę Soboru Efeskiego\).](#)
- 5) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, [Preskrypcja przeciw heretykom \(Liber de praescriptionibus adversus haereticos\).](#)
- 6) Św. Cyprian Biskup Kartagiński, [O jedności Kościoła katolickiego \(De catholicae Ecclesiae unitate\).](#)
- 7) Św. Fulgencjusz, Biskup w Ruspe, [O wierze czyli o regule prawdziwej wiary do Piotra \(De fide seu de regula verae fidei ad Petrum liber\).](#)
- 8) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [Problem istnienia Boga.](#) d) [System modernistów.](#) e) [Modernistyczny Neokościół.](#)
- 9) P. Ferdinandus Cavallera SI, [Thesaurus doctrinae catholicae ex documentis Magisterii ecclesiastici.](#)
- 10) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
- 11) Ks. Jules Didiot, [Herezja.](#)
- 12) Ks. Dr Ignacy Grabowski, a) [Prawo kanoniczne według nowego kodeksu.](#) b) [O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej.](#) c) [Kościół a herezja.](#)
- 13) Ks. Jan Nepomucen Opieliński, [Apostaci, heretycy i schizmatycy a inni grzesznicy.](#)
- 14) Papież Urban VIII, Papież Benedykt XIV, [Wyznanie Wiary dla chrześcijan wschodnich \(Professio Fidei Orientalibus praescripta\).](#)
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))